Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 259 | Kraków, niedziela 11 listopada 1923 | Rocznik XXXII

15.000 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

370.000 marek miesięcznie

Zagranicą miesięcznie 750.000 M
Tygodniowo w Krakowie 85.000 M

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

✝

POGRZEB

ROBOTNIKÓW POLEGŁYCH

w czasie tragicznych wypadków wtorkowych

odbędzie się

w sobotę dnia 10 listopada 1923 r.

Kondukt pogrzebowy wyruszy o godzinie 2-giej po południu z Collegium Medicum przy ulicy Grzegórzeckiej L. 16 wprost na cmentarz rakowicki

Robotnicy krak. zechcą wziąć gremjalny udział w oddaniu Poległym ostatniej usługi

KRAKOWSKA RADA ROBOTNICZA

Nie igrać z ogniem!

Że autorytet rządu został mocno zachwiany przez krwawy dzień 6 listopada, to nie ulega wątpliwości. Że rząd usiłuje ten autorytet podreperować, to rzecz naturalna; jest to wprost obowiązkiem rządu. Ale w jaki sposób i jakimi środkami obecny rząd stara się swój autorytet podnieść? Po wszystkiem, po zawarciu kompromisu zaczyna wołać, że pokaże swoją „silną rękę". I pokazywanie jej rozpoczął od niedotrzymywania ugody, zawartej z posłami socjalistycznymi, dotyczącej kolejarzy, a zobowiązującej równocześnie obie strony: rząd do zniesienia militaryzacji kolei, robotników do zaprzestania strajku. Robotnicy zawierzyli rządowi i powrócili do pracy, a rząd wtedy zaczął swoje zobowiązanie „interpretować" w sposób, godny pokątnego adwokata prowincjonalnego, aby je obejść i nie dotrzymać przyrzeczonego zniesienia militaryzacji. Kolejarze ujrzeli się oszukanymi i odnieśli wrażenie, jakoby nie z ministrami mieli do czynienia, lecz z koniokradami. Przez cały czwartek, od rana do wieczora, trwało to „interpretowanie", co pół godziny telefonowali co innego p. Witos, co innego p. Kiernik, co innego p. Szeptycki. Kręcono jak szewc kopytem, tak, że aż p. wiceminister Olpiński zagroził złożeniem swej misji. Jak na urągowisko, jak dla prowokacji — ogłosił rząd wieczorem komunikat o cofnięciu militaryzacji kolei, z wyjątkiem okręgu krakowskiego, gdzie sytuacja właśnie najbardziej była zaogniona i najpilniej wymagała złagodzenia! Zniecierpliwiony tem całodziennem kręceniem generał Żeligowski, widząc, co się dzieje, przeciął wreszcie ten splot dwulicowej polityki i na mocy swoich pełnomocnictw cofnął militaryzację.

Jakie wystawił sobie świadectwo rząd takiem krętactwem? Czy proste oszustwo, jakiem jest niedotrzymywanie zawartej umowy, podnosi autorytet rządu? I to w tym samym dniu, w którym p. Witos w dzienniku „Rzeczpospolita" przyznał, że kredyt Polski zagranicą podkopał fakt, iż — z wyjątkiem pp. Bilińskiego i Michalskiego — żaden z polskich ministrów skarbu nie dotrzymywał zobowiązań finansowych, zaciągniętych wobec zagranicy! Czy minister spraw zagranicznych, p. Dmowski, nie zdaje sobie sprawy z tego, że niedotrzymanie zobowiązania rządu wobec kolejarzy nie przyczyni się do podniesienia zagranicą reputacji rządu polskiego i zaufania do Polski? A w kraju, w oczach obywateli państwa, niedotrzymywanie zobowiązań przez rząd podkopuje jego autorytet skuteczniej, niż to uczynił krwawy wtorek!

A tu p. Kiernik ogłasza w „Gazecie Warszawskiej" buńczuczny wywiad, w którym zapowiada groźnie, że rząd użyje w sprawie wypadków krakowskich „najenergiczniejszych środków". Podejście, niedotrzymanie, oszukanie — czy to są te „najenergiczniejsze środki"?

Mówi się o represjach. Prasa rządowa chórem szczuje. „Ilustrowany Kurjerek" zmyśla, jak najęty, bajki o „bojówce" socjalistycznej. Rządowy poseł, endek Rudnicki, wnosi w sejmowej komisji opieki społecznej rezolucję, wzywającą ministra pracy do rozwiązania zarządu krakowskiej Kasy chorych i ustanowienia w niej komisarza rządowego za to, że stoi ona przy ulicy Dunajewskiego. Robi się planową nagonkę, zmierza się do ponownej prowokacji. Igra się z ogniem.

Mówi się o autorytecie. O czyj tu autorytet idzie? To pytanie należy otwarcie postawić i jasno na nie odpowiedzieć. Za autorytet pp. Hamerlinga i Kucharskiego posłano ułanów do śmiertelnego ataku na robotników. Za autorytet „gabinetu Hamerlinga" musieli położyć życie oficerowie i żołnierze polscy. W imię autorytetu Hamerlinga prze się do wojny domowej. Przeciw paskarzom i lichwiarzom, przeciw ministrom, bogacącym się kosztem społeczeństwa — nie broni się autorytetu. Natomiast wysuwa się ten autorytet przeciw głodnym, wyzyskiwanym, ograbianym. Autorytet Hamerlinga ma zostać okupiony „najenergiczniejszymi środkami". — Igra się z ogniem.

Mówi się o praworządności. Praworządność w Polsce została zdruzgotana i pogrzebana 11 grudnia 1922 napadem na posłów sejmowych i senatorów na placu Trzech Krzyży, dokonanym przez dzisiejsze stronnictwo rządowe, 16 grudnia 1922 zamordowaniem pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej ś. p. Gabrjela Narutowicza, następnie gloryfikowaniem mordercy przez dzisiejsze stronnictwo rządowe, wkońcu szeregiem bomb dynamitowych w Krakowie i Warszawie, rzucanych bezkarnie przez dzisiejsze stronnictwo rządowe. Gdzie te „najenergiczniejsze środki" przeciw faszystom endeckim, którzy 6 listopada bombą dynamitową zdemolowali dom, w którym się mieści warszawska organizacja robotnicza PPS? Tak wygląda praworządność... Igra się z ogniem.

Reakcja ostrzy broń. Tępa i krótkowzroczna, ryzykuje ona niebezpieczne rzeczy. Do jej mózgów nie trafiło ostrzeżenie prezydenta republiki czesko-słowackiej Masaryka, który w swem orędziu, po powrocie z podróży po Europie zachodniej wydanem, oświadczył, że nie należy się łudzić wypadkami takimi, jak bawarskie, bo mimo wszelkich pozorów chwilowych, rozwój całej Europy idzie nie ku prawicy, lecz ku lewicy.

I w Polsce rozwój dziejowy idzie ku lewicy. A kto tego nie widzi, komu się roi o „żelaznej ręce", ten uprawia niebezpieczną igraszkę z ogniem, która musi się skończyć straszliwemi dla państwa następstwami.

Powrót kolejarzy do pracy

Kraków, 10 listopada.

W dniu wczorajszym powrócili już wszyscy kolejarze do służby. Mimo tego nie wszystkie jeszcze pociągi uruchomiono, gdyż z powodu zatorów na linjach, oraz pewnych zmian w godzinach puszczania pociągów w czasie strajku, normalny ruch nastąpi dopiero w przeciągu trzech dni.

Codzienna konfiskata „Naprzodu"

Wczoraj numer „Naprzodu" został skonfiskowany za artykuł „Łotrowska taktyka".

Lud a wojsko

Na łamach „Czasu“ wystąpił p. Włodzimierz Tetmajer z artykułem: „W obronie armji“.

Głos p. Tetmajera uważamy za opinję człowieka, szczerze piszącego to, co czuje — nie jak to endectwo, które swój wyraz bohaterstwa znalazło w skytobójczem morderstwie, dokonanem na osobie pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej, a dziś ośmiela się z tragedji 6 listopada czerpać temat do szczucia przeciw robotnikom.

Otóż p. Tetmajer w ujęciu swoich myśli popełnia błąd. Gorąco bierze w obronę wojsko przed ludem, dowodząc, że wojsko jest poręką naszej niepodległości — że bez wojska nie mielibyśmy państwa.

Czyż obok tego idealnego argumentu, któremu nikt nie zaprzeczy, nie widzi p. Tetmajer innego, który się wprost z tożsamości krwi wywodzi, a który sprawia, że nie może być jakiejś nieprzyjaźni pomiędzy ludem a wojskiem, która jakoby wybucha w sposób widoczny w chwilach wzburzenia. Kim jest wogóle żołnierz? To jest syn tegoż ludu — przedstawiciel tego pokolenia, na które przyszła kolej służby z bronią w ręku — powyżej którego w księgach ludności stoją starsze pokolenia, które już ten obowiązek spełniły — a poniżej: podrastające, na które kolej nadejdzie... Zapewne potasowanie żołnierzy sprawia, że nie zawsze służbę pełnią w siedzibie swoich najbliższych, ale niekiedy rzecz ta unaocznia się tem wyraźniej, że garnizon żołnierza i jego ognisko rodzinne w murach tego samego miasta się mieszczą.

Znamy wypadek — pełen grozy — właśnie z momentu, który włożył p. Tetmajerowi pióro do rąk — że do walki z ludem pracującym 6 listopada wysłano podoficera — syna i brata kolejarza; że każdy krok, zbliżający go do miejsca, gdzie stała ludność cywilna mógł być dlań krokiem zbliżającym do ojco- lub bratobójstwa. Bo mylnie przedstawia p. Tetmajer sprawę, iż z rozkazu usuniętych dziś — wojewody i generała — wojsko miało jakieś tylko zadania demonstracyjne i że było jeno atakowane — przez zaciekłość — ze strony ludności. Wojsku kazano dokonać, czego nie potrafiła uczynić chmara policji, sprowadzonej z różnych okolic — zaatakować i rozbić tłumy ludu.

Nie chcemy tu obszerniej odpowiadać na ciężki zarzut, jakoby ze strony ludności cywilnej ujawniła się zaciekłość wobec wojska, której podobieństwa nawet p. Tetmajer nie zna w dziejach polskich w stosunku do wojsk zaborczych!

Samo to twierdzenie jest nieprawdziwe w każdej literce: ubliża już nie robotnikowi krakowskiemu, lecz przez fałszywy rozpęd wszystkim pokoleniom, które w walkach na ulicach toczonych przeciw zaborcom występowały — od pokolenia Kilińskiego do Okrzei.

Ubliża samym wywodom autora, który przez chwilę na jednej płaszczyźnie ustawia porównawczo żołnierzy polskich z tamtymi!

Nie widzi natomiast p. Tetmajer, że ci, którzy pchnęli żołnierza na lud na rodaków, a niekiedy — rodzeństwo, że bezpośrednio zatem ci, którzy już swoją karjerę w Krakowie zakończyli, nie pojęli, wychowani w szkole zaborców, że takiego użytku z wojska w niedawno zmartwychwstałej Polsce czynić nie można, że nie można kulami zrywać węzłów pomiędzy ludnością, a wojskiem, bo w interesie Polski jest, aby te węzły nienaruszone istniały, choćby dlatego, że w chwili niebezpieczeństwa zewnętrznego normalne formacje nie wystarczają, że trzeba sięgnąć głęboko do rezerwoaru ludzi, zdolnych do władania bronią, że dziś, gdy uderza dzwon alarmowy takim samym obrońcą kraju, jak obecnie umundurowany żołnierz stanie się i ten, który nosi odzież cywilną. I że ta, dziś przezeń nie brana w rachubę ludność cywilna, jest też „poręką“ istnienia państwa, gdy burza jakaś, nadciągająca z sąsiedztwa się rozsroży. Dziś żołnierz umundurowany jest do pewnego stopnia jeno symbolem armji, gdy się rozważa potrzebę obrony, ale nie armją całą, jaka wtedy stanie.

Wojsko i lud — to bywa jedno wojsko, gdy kraj w niebezpieczeństwie!

To my wiemy — niech to odczuje i przypomina p. Tetmajer tam u góry, gdzie przeciw żądającym polepszenia zapłaty, wciąż przybijanej wzdymającą się bez przeszkody falą drożyzny wysyła się wojsko i sprowadza w atmosferze najwyższego wzburzenia wzajemne ostrzeliwanie się i trupy po obu stronach.

I niech popatrzy p. Tetmajer, niech się wsłucha, kto pragnie aby takie sceny się ponawiały, kto woła natarczywie ażeby żołnierza na lud robotniczy dalej rzucać, ażeby teraz poprawić 6 listopada.

Kto są te Kainy — niech popatrzy, niech posłucha!

Dla nich robotnik socjalistyczny — to wróg gorszy od dawnych zaborców, a żołnierz w ich oczach to miałoby być narzędzie — ich prywatne narzędzie — do wykonania ich nienawiści.

Ci, którzy chcieli zmniejszyć „kąt odchylenia“ pomiędzy aspiracjami polskiemi a caratem, teraz chcą robotnika polskiego traktować, jak dawniej czyniły Skałłony i Kaznakowy.

Pogrzeb poległych robotników

PORZĄDEK POGRZEBU

Kondukt pogrzebowy wyruszy punktualnie o godzinie 2 po południu z Collegium medicum przy ul. Grzegórzeckiej i przejdzie ulicami Wielopole, Andrzeja Potockiego, Lubicz i Rakowicką w następującym porządku:

1) sztandar PPS, 2) wieniec krak. Rady Robotniczej, 3) posłowie, senatorowie i radcy miejscy, 4) orkiestra kolejarzy z Nowego Sącza i chór, 5) delegacje organizacyj kolejarskich i inne, 6) sztandar kolejarzy krakowskich i muzyka, 7) organizacja kolejarzy krakowskich, 8) kolejarze z Podgórza ze sztandarem i orkiestrą, 9) organizacja pocztowców, 10) organizacje spółdzielcze, 11) organizacje kobiet, 12) muzyka salinarzy, 13) Polska Organizacja Wolności, 14) organizacja metalowców ze sztandarem, 15) młodzież akademicka, 16) organizacja budowlanych, 17) robotnicy drzewni, 18) tramwajarze, pracownicy elektrowni, gazowni i innych zakładów miejskich, 19) drukarze, litografi i introligatorzy, 20) żydowska Partja socjalistyczna, 21) pracownicy tytoniowi, 22) robotnicy z Podgórza i Borku Fałęckiego, 23) piekarze i magazynowi, 24) dozorcy domowi, 25) pracownicy gastronomiczni, 26) pracownicy handlowi i urzędnicy prywatni, 27) krawcy, 28) szewcy, 29) inne organizacje, 30) duchowieństwo, 31) **TRUMNY ZE ZWŁOKAMI POLEGŁYCH**, 32) rodziny po poległych (za trumnami), 33) publiczność.

DO ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH

Wzywa się organizacje zawodowe, aby wydelegowały **po 5 do 10 towarzyszów do straży porządkowej.** Delegowani do straży towarzysze zbiorą **się o godz. 12 w południe w dużej sali Domu robotniczego** przy ul. Dunajewskiego l. 5, II piętro.

BACZNOŚĆ CHÓRZYŚCI LUTNI ROBOTNICZEJ

Członkowie Lutni zejdą się **o godz. wpół do 2-ej po południu przed zakładem pogrzebowym p. Fluta przy ul. Grzegórzeckiej** (naprzeciw Collegium medicum).

NAZWISKA OFIAR CYWILNYCH

Stanzlik Józef, kolejarz
Skoczeń Stanisław, kolejarz
Bigosiński Antoni, kolejarz
Ochojna Mateusz, kolejarz
Orzechowski Ignacy, piekarz
Książek Łukasz, tramwajarz
Sikorski Andrzej, robotnik
Dąbal Edward, robotnik
Sikora Władysław, metalowiec
Gądor Wojciech, robotnik
Nowak Stanisław
Sajak Franciszek, szewc
Batko Tadeusz, urzędnik pocztowy
Formanek Józef, mechanik

* * *

KONDOLENCJE

1. Z powodu ofiar poniesionych dla dobra proletarjatu polskiego przesyłamy rodzinom poległych wyrazy serdecznego współczucia. **Lubelski okręgowy komitet robotniczy PPS.**

2. Najgłębiej poruszeni naszem nieszczęściem, ślemy hołd Waszym poległym bohaterom o wolność proletarjatu i powtarzamy z Wami ślubowanie złożone w dniu dzisiejszym na grobach naszych poległych. **Rada robotnicza PPS. Zarządy Związków zawodowych Borysław.**

* * *

AKADEMICKI KOMITET WALKI Z ŁAMISTRAJKAMI wzywa wszystkich lewicowych akademików do gremjalnego wzięcia udziału w pogrzebie ofiar z dnia 6 bm. Zbiórka o godz. 1'15 przed Domem robotn. przy ul. Dunajewskiego 5.

POLSKA ORGANIZACJA WOLNOŚCI wzywa wszystkich członków b. Polskiej Organizacji Wojskowej i Polskiej Organizacji Wolności, by przez gremjalne wzięcie udziału w pogrzebie obywateli poległych w tragicznym dniu 6 listopada dali wyraz, że nie potępiają żadnego z tych, którzy polegli, a tylko system rządowy panoszący się dziś w Polsce, który synów jednej ziemi pcha do bratobójczej walki. Zbiórka o godzinie 14 przy ul. Grzegórzeckiej 22 (Coll. Med.).

* * *

POGRZEB ROBOTNIKA ŻYDOWSKIEGO Fejsacha Leimana, zastrzelonego w krwawy wtorek 6 listopada, odbył się w piątek w południe. W pogrzebie wzięła udział wielka liczba robotników żydowskich z wieńcem o czerwonych szarfach, oraz delegacja Rady robotniczej PPS. Kondukt ruszył z Collegium medicum na cmentarz izraelicki, gdzie nad grobem wygłosili przemówienia żałobne dr. Aleksandrowicz imieniem żydowskiej partji socjalistycznej, oraz rabin dr. Thon.

LISTY SKŁADKOWE

na rodziny poległych wydaje codziennie tow. Kustowski w godzinach od 6—7 wieczór, w lokalu Rady robotniczej przy ul. Dunajewskiego l. 5, II p.

Żałobne posiedzenie Sejmu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 9 listopada.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu marszałek Rataj wygłosił następujące przemówienie w związku z wypadkami krakowskimi:

Dnia 6 listopada Kraków był widownią tragicznych i bolesnych wypadków. Na ulicach miasta polała się krew, padły trupy. Niezależnie od wyniku dochodzeń i niezależnie od politycznych sądów tych wypadków jeden fakt wyczuwa się już dziś w całej wyrazistości: oto ofiarą wypadków padło zabitych 2 oficerów i 12 żołnierzy, rannych 11 oficerów i 110 żołnierzy. Przelali oni krew swoją, pełniąc ofiarnie obowiązki służby, spełniając wydany rozkaz, dając wyraz kardynalnej cnocie żołnierskiej: karności i posłuchu dla rozkazu. Zabitym oficerom i żołnierzom wyrażam w imieniu Sejmu w dniu złożenia ich trumien na cmentarzu cześć, rodzinom ich i rannym współczucie.

Posłowie wysłuchali przemówienia, stojąc. Następnie posłowie PPS, Wyzwolenia i grupy Dąbskiego i NPR złożyli następującą rezolucję:

„Podpisane kluby sejmowe, wyrażając najgłębszy żal z powodu tragicznych ofiar padłych w Krakowie dnia 6 listopada **ze strony wojska jako też ludności cywilnej,** zasyłają wyrazy najgłębszego współczucia rodzinom poległych i rannych“.

Na tem posiedzenie zamknięto; następne 13 bm.

PRZED POSIEDZENIEM

Przed posiedzeniem plenarnem zgłosili się do marszałka Rataja posłowie z PPS i Wyzwolenia, prosząc go, aby w swem przemówieniu wspomniał **o wszystkich ofiarach.** Rataj odpowiedział, **że może wspomnieć jedynie o wojskowych.** Na to lewica oświadczyła, że **wobec tego nie może być na posiedzeniu obecną.** Marszałek odpowiedział, że musi porozumieć się z prawicą i wezwał posłów Głąbińskiego i Chacińskiego, których zawiadomił, że **będzie musiał w razie ich oporu posiedzenie odwołać.** Mimo to ci posłowie oświadczyli, że **nigdy na to się nie zgodzą.** Po dłuższej dyskusji przyrzekli dać odpowiedź po porozumieniu się ze swymi klubami.

Ochrona lokatorów

Warszawa (PAT). Sejmowa komisja prawnicza na wczorajszem posiedzeniu prowadziła dyskusję nad projektem rządu i referenta komisji co do przerachowania przedwojennych sum komornego na markę złotą. Projekt podaje przerachowanie komornego na styczeń w stosunku za 1 rubel do 466.000, za 1 mk, do 216.000, za 1 koronę do 180 tysięcy. Opłata komornego wynosiłaby 5.1, względnie **20 proc. komornego przedwojennego,** zależnie od wielkości mieszkania. Na następne miesiące mają być sumy styczniowe przeliczane **w stosunku do wzrostu drożyzny.** Na tem posiedzeniu zakończono drugie czytanie projektu. Trzecie czytanie odbędzie się we środę.

Echa krwawego wtorku

KTO PIERWSZY STRZELAŁ?

W związku z kłamliwemi wiadomościami rozsiewanemi z całym tupetem przez prasę chjeńską, jakoby z tłumu padły pierwsze strzały otrzymujemy od naocznego świadka p. G., który stał na plantach vis-a-vis Hotelu krakowskiego. informacje, iż **policja strzelała pierwsza.** Mianowicie na kordon policji pod Hotelem krakowskim napierał tłum, który jednak bynajmniej się wrogo wobec policji nie zachowywał i wydawał przyjazne pod jej adresem okrzyki. Pod naporem tłumu policja zwolna się cofała — wreszcie niespodziewanie kordon dla uzyskania dystansu podbiegł kilkanaście kroków w stronę Domu robotniczego, poczem dokonał nagłego obrotu wstecz i dał salwę w tłum pracy od ulicy Basztowej. Była to pierwsza salwa, jaka padła we wtorek.

„ŚLEPE“ NABOJE

Przygwoździć tu musimy kłamstwo rozsiewane przez prasę chjeńską, jakoby karabin maszynowy, umieszczony w automobilu pancernym „Dziadek“, zdobytym przez robotników, strzelał ślepemi nabojami. Stwierdzamy, że jestto karabin system Maxim, który nie może repetować przy ślepych nabojach i dlatego niezdolny jest do oddawania ślepych strzałów. Jeśli strzela, to tylko ostremi nabojami.

PODŁE INSYNUACJE

W czasie krwawych zajść wtorkowych tysiące ludzi było świadkami, jak lekarze miejskiej Kasy chorych nieśli z całem poświęceniem ratunek rannym, omdlewając formalnie pod nawałem pracy. Tym lekarzom za ich poświęcenie i trud wypłaciła się godnie chjeńska gadzina „Goniec krakowski“, insynuując w artykuliku: „Krakowska Kasa chorych jest mordownią?“, iż porucznik Ungeheuer został w Kasie chorych zamordowany. Tymczasem drugi organ rządowy „Il. Kurjer Codz.“ w tymsamym dniu zadał kłam „Gońcowi“, nie cofającemu się przed żadną podłością. Jak „Kurjer“ donosi, **por. Ungeheuer znajduje się w prywatnem leczeniu** u pp. Nowaczyńskich, swych znajomych przy ul. Basztowej. Dowodzi to aż nazbyt jasno, jakiemi metodami zwalcza „Goniec“ przeciwników politycznych.

Drugiem kłamstwem jest doniesienie o obrabowaniu trupa por. Zagórowskiego. Stwierdzamy, że trupowi odebrano papierośnicę srebrną, portfel i pierścień z brylantem i wszystko wręczono porucznikowi sanitarnemu, który zabrał zwłoki.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W myśl żądania Dowództwa Okręg. Korp. Nr. V. w Krakowie z dnia 8 listopada 1923 L. 8009/Pr. proszę na podstawie § 19 ust. pras. z dnia 17/12 1862 Nr. 6 Dzpp. z r. 1863 o umieszczenie w najbliższym numerze czasopisma „Naprzód“ w sposób w tymże §-fie przepisany, sprostowanie treści artykułu p. t. „Krwawy dzień 6 listopada“ a w szczególności treści ostatnich dwóch zdań pierwszego ustępu w trzeciej szpalcie, oraz treści artykułu p. t. „Krwawy wtorek w Krakowie“ a w szczególności twierdzenia, iż żołnierze i policjanci lokowani przez robotników w bezpiecznem miejscu, oddawali broń i z podziękowaniem przyjmowali pożywienie, umieszczonych w Nr. 257 „Naprzodu“ z dnia 9 listopada 1923:

„Nie jest prawdą jakoby ułani 8 pułku ułanów poddali się dobrowolnie strajkującym robotnikom i z okrzykiem „Niech żyje Piłsudski“ złożyli broń. Natomiast prawdą jest, że po strzałach wymierzonych przez tłum do 8 pułku ułanów, pewna ilość szeregowych tego pułku przewróciła się na ulicy Dunajewskiego wraz z końmi; prawdą jest dalej, że ci szeregowi zostali przemocą przez tłum rozbrojeni i zmasakrowani, a następnie zatrzymani w domu robotniczym aż do 7 listopada, że żołnierze ci zamknięci w domu robotniczym, zachowali się przez czas zamknięcia z całą godnością żołnierską nie odzywając się do przemawiających do nich robotników. Ilość zabitych i rannych oficerów i szeregowych świadczy najlepiej o zachowaniu się 8 pułku ułanów“.

Prokurator przy Sądzie Okręgowym: Sozański.

CO SIĘ DZIEJE NA POLICJI?

Z różnych stron, przeważnie ze strony rodzin aresztowanych podczas ostatnich zajść krakowskich, dowiadujemy się, że na policji w straszny sposób znęcają się nad aresztowanymi. Nie jest to „zwykłe“ na policji bicie, ale wprost pastwienie się nad ludźmi przeważnie niewinnymi: wybijanie zębów, łamanie kości itd. Zwracamy na te fakta uwagę wyższych władz, żeby zawczasu wkroczyły, zanim policja nie dokona swej zemsty do ostateczności, tj. do uśmiercenia któregoś z aresztowanych.

Przebieg strajku generalnego

STRZAŁY W BORYSŁAWIU

W odpowiedzi na imponujący strajk powszechny starosta wydał zakaz odbywania zgromadzeń pod gołem niebem, wojsko zaś ustawiło karabiny maszynowe przed Domem Ludowym. W czasie, gdy strajkujący gromadzić się zaczęli w celu odbycia zgromadzenia, utworzono kordon z wojska i nie przepuszczono ich. W tym czasie ktoś rzucił kamieniem w samochód, trafiając w szofera. Dowodzący oddziałem 53 pułku stryjskiego piechoty major Góra, bez uprzedzenia tłumu dał rozkaz strzelania i rzucania granatów. Dano 4 salwy, padły 2 trupy i 10 ciężko rannych. Zabici zostali przewodniczący Związku metalowców tow. Cywiński i robotnik kopalniany tow. Halibarda. Na znak protestu postanowiono strajk zaostrzyć przez cofnięcie straży ze szybów.

KROSNO

W dniu 5 listopada o godzinie 10 przed południem, syreny we wszystkich fabrykach i kopalniach powiatu krośnieńskiego na wezwanie CKW PPS stanęły do strajku, jako protest przeciwko militaryzacji i sądom doraźnym. Po wstrzymaniu pracy zebrali się mężowie zaufania PPS i Związków zawodowych na konferencję, na której wybrano komitet strajkowy. W dniu 6 bm. odbyło się zgromadzenie publiczne z pochodem demonstracyjnym.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

W poniedziałek większa część fabryk stanęła, między innemi „Wysoka“, zakłady Hulczyńskiego, cementownia i cały szereg fabryk w Sosnowcu. We wtorek reszta fabryk stanęła oraz wszystkie prawie kopalnie z wyjątkiem tych, które są pod wpływem komunistów. **Komuniści i chadecy pełnili rolę łamistrajków.** We wtorek rano kolejarze odbyli zgromadzenie, na którem uchwalili przyłączyć się do strajku. Policja dokonała wielu aresztowań.

WE LWOWIE

Strajk przybrał wielkie rozmiary. Policja zabroniła zgromadzeń. We wtorek na ul. Zielonej do gromadzących się robotników policja przypuściła szturm, raniąc kilku ludzi. Aresztowano szereg ludzi, między innymi współpracownika „Dziennika Ludowego“ tow. Skałaka.

W WILNIE

strajk objął wszystkie fabryki i zakłady użyteczności publicznej. Odbyły się 3 olbrzymie wiece, po których policja rozpędzała ludzi. Bez rozkazu prokurator Hołownia na własną rękę dokonał aresztowań, między innymi nasłał szpicli na dom tow. pos. Pławskiego.

Krwawe zajścia w Tarnowie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Tarnów, 9 listopada.

Wczorajsze krwawe zajścia w Tarnowie zostały wywołane jedynie z winy wojska i policji, które postanowiły za wszelką cenę sprowokować robotników i doprowadzić do rozlewu krwi. Robotnicy tak dalece zaufali zapewnieniom starosty, że przybyli na wiec nawet bez lasek, cóż dopiero mówić o jakiejkolwiek broni. Wojsko w czasie wiecu ustawiło na ulicy karabiny maszynowe i **już z góry sprowadziło karetki na zabitych!** Kiedy robotnicy wyszli z Domu robotniczego, zaatakowała ich policja, poczem wojsko **oddało salwę w tłum i zaczęło strzelać z karabinów maszynowych.** Powstała straszna panika, tłum rozbiegł się w popłochu. — Grozę sytuacji powiększała zupełna ciemność. Z pewnego domu przy ul. Goldhamera **rzucono z II. piętra na robotników bombę,** która wybuchła, czyniąc wielkie spustoszenia. Natychmiast po strzelaninie policja i wojsko obsadziły ulice, rewidując wszystkich przechodniów i dokonując aresztowań.

Zabitych jest pięciu robotników: Pawłowski Józef, szewc; Majchrzyk Wojciech, pozostawił troje dzieci; Pużdzał Antoni, lat 24; Bożek Jan, terminator, lat 18; Mąsior Władysław, **lat 13.** Rannych w szpitalu znajduje się w obecnej chwili 4, w prywatnem leczeniu bardzo wielu, liczby ich nie da się jednak jeszcze w tej chwili ustalić.

Należy stwierdzić stanowczo, że **winę zajścia ponosi jedynie i wyłącznie wojsko i policja.** Doniesienia „Czasu“, jakoby robotnicy zaatakowali policję i zaczęli strzelać, dalej jakoby jeden z robotników rzucił bombę, są **łajdackiem kłamstwem.** Nie można znaleść słów oburzenia dla ludzi, którzy w tej tragicznej sytuacji jeszcze usiłują prowokować i kłamstwem odwracać uwagę ogółu od istotnych sprawców rzezi.

Strajk powszechny trwa nadal.

Policja w straszliwy sposób **torturuje aresztowanych.** Jednego z aresztowanych na policji zrzucili policjanci z balkonu I piętra, tak, iż roztrzaskał sobie głowę. Kolejarz Latocha, o którego ohydnem zmaltretowaniu donosiliśmy już wczoraj, dogorywa.

Sytuacja w mieście okropna, natychmiastowa interwencja wyższych władz cywilnych i wojskowych konieczna.

UWAGI

—o—

JAK PISEMKO CHJEŃSKIE TRAKTUJE PIASTOWCÓW

„Gwiazdka Cieszyńska“ tak niechlubnie pisze o drugim czynniku, współrządzącym z jej przedstawicielstwem:

„W imię zagrożonego poważnie interesu państwowego powstał w maju obecny rząd większości. Nie jest on idealnym, przeciwnie, są w nim jednostki, które nie mogą budzić zaufania za granicą, których ręce nie są najczystsze“.

Co więcej, w Nrze 78 ustaliła nawet i pewien zarzut konkretnie brzmiący.

Po uszczypliwem wytknięciu Piastowcom, że na przeszło 200 posłów chłopskich w Sejmie — tylko 56 jest piastowców i wymówieniu Witosowi szalonego spadku marki polskiej — choć coprawda zgodnie z paktem lanckorońskim **endecy dysponują teką finansów** — pisze „Gwiazdka Cieszyńska“:

„Wie też ludność śląska, jak się gospodarowało na folwarkach Komory: Cały inwentarz żywy i martwy z kilkudziesięciu folwarków sprzedano z powodu nalegania ludowców za kilkaset miljonów, za któreby obecnie nie można zakupić inwentarza nawet na ten najmniejszy folwark.

Czy tak się gospodaruje mieniem państwowem? W gospodarkę tę powinna wglądnąć Izba Kontroli państwowej, bo takie gałgaństwa nie powinny być cierpiane w praworządnem państwie“.

Przegląd społeczny

—o—

RÓŻNE REFORMY SPOŁECZNE

Na czwartkowem posiedzeniu sejmowej komisji ochrony pracy minister pracy i opieki społecznej Smólski wygłosił expose, przedstawiające dotychczasową jego działalność oraz program na przyszłość, przyczem wyszczególnił szereg projektów ustaw, które będą gotowe w najbliższym czasie. Projekty te są następujące: **o przymusowem zastosowaniu wskaźnika drożyźnianego w przedsiębiorstwach prywatnych,** o umowie pracy, o dniach świątecznych, o służbie domowej, o załatwianiu zatargów, wynikających na tle umów służbowych, o umowach zbiorowych. Minister będzie dążył również **do unifikacji ustaw o ubezpieczeniach społecznych.** Rząd nie ma zamiaru uchylać się od **wykonania** ustaw o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia po wyszukaniu źródeł pokrycia. Departament ubezpieczeń społecznych ministerstwa pracy i opieki społecznej przygotowuje projekt ustawy o **ubezpieczeniu na wypadek niezdolności do pracy.** Minister ma zamiar przeprowadzić **reorganizację Kas chorych** w tym kierunku, aby sobie zdobyły zaufanie ludności. Stan finansowy Kas chorych jest opłakany. Minister zaznaczył wkońcu, że bezrobocie u nas nie jest groźne, mamy bowiem zaledwie 70.000 bezrobotnych, podczas gdy w Anglji jest ich około półtora miljona.

Pogrzeb ofiar masakry w Borysławiu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Borysław, 9 listopada.

Wczoraj odbył się pogrzeb poległych podczas masakry w dn. 6 listopada towarzyszów **Cywińskiego** i **Hallbardy**. Zwłoki wystawione były w Domu Ludowym i przystrojone kwieciem. Przed pogrzebem, tow. poseł dr **Diamand** zmuszony był interweniować u nowego starosty Gawlikowskiego w sprawie usunięcia policji i wojska z pod Domu Robotniczego.

Przed Domem wygłosił przemówienie żałobne tow. poseł Diamand. Pochód pogrzebowy poprzedzały szeregi byłych legjonistów i strzelców, dalej postępowały delegacje organizacyj robotniczych ze Lwowa, Stanisławowa, Stryja, Drohobycza, Krosna i innych mniejszych miejscowości. Śpiewał chór kolejarzy lwowskich, grała orkiestra kolejarzy. Na trumnach, tragicznie zmarłych towarzyszów złożono 45 wieńców, w pochodzie niesiono 20 sztandarów robotniczych.

Na cmentarzu przemawiali towarzysze Okławiec, Sucharski, dr. Zeidel z Drohobycza, oraz szereg delegatów zamiejscowych.

STRAJK W BORYSŁAWIU TRWA

Rada robotnicza w Borysławiu postanowiła nie przystąpić do pracy tak długo, **dopóki klasa robotnicza nie otrzyma satysfakcji za krew przez robotników przelaną, za pomordowanych towarzyszów i dopóki trwać będą represje.**

Triumf reakcji w Niemczech

Zgodnym usiłowaniom prawicy niemieckiej, popartej przez Bawarję i jej nieurzędowe bandy hitlerowskie, udało się rozbić koalicję i wyprzeć socjalistów z rządu. Streseman, który przy objęciu rządów oświadczył, że w razie jego obalenia byłby on ostatnim kanclerzem burżuazyjnym, stoi teraz pod dyktatem prawicy, która żąda albo jego ustąpienia, albo utworzenia rządu z przewagą prawicy. Bawarja już nie kryje się ze swemi zachciankami separatystycznemi. Po wyparciu socjalistów z rządu Bawarja prowadzi dalej walkę z Berlinem pod hasłem „oczyszczenia z marxizmu"; a w tej walce znajduje poparcie ze strony tych wszystkich żywiołów, które pod maską republikanizmu dążą jawnie do przywrócenia monarchji.

Żywioły te nie liczą się z tem, że Francja do przywrócenia monarchji nie pozwoli. Jednym z warunków, wprawdzie nie pisanego ale niemniej istotnego, zawarcia pokoju było usunięcie z Niemiec raz na zawsze całej sfory monarchów jako najsilniejszego źródła militaryzmu, zagrażającego wciąż pokojowi. Wykluczonem jest, aby Francja obojętnie przypatrywała się najpierw powrotowi do Bawarji Wittelsbachów, po których powróciliby do Berlina Hohenzollernowie.

Szalony Hitler, który wyrósł na hasłach antysemickich, wmawia sobie, że wystarczy wywołać w Bawarji monarchję przez obsadzenie budynków publicznych i zamianowanie nowego rządu, aby Entента przyjęła to jako fakt dokonany i wdała się z nim w układy. Tymczasem już przed kilku dniami, gdy mówiono tylko o zamiarach a nie przystąpiono jeszcze do wykonania, z francuskiej strony urzędowej oświadczono, że wszelki przewrót w Niemczech: prawicowy czy komunistyczny będzie uważany za rzecz obchodzącą aliantów, którzy zastosują do tego swą taktykę.

Nie ulega wątpliwości, że główną rolę w tem zachowaniu się Francji gra kwestja odszkodowania. W Paryżu wiedzą, że o ile np. z rządem Stresemana szczególnie wzmocnionym przez udział socjalistów, można będzie prędzej czy później dojść do porozumienia w sprawie odszkodowania, o tyle z rządem prawicowym sprawa przedstawia się inaczej, gdyż prawica przez 5 lat powtarza, że nie należy nic płacić.

Jakiż może być efekt przewrotu prawicowego? Pomijając stanowisko zorganizowanej klasy robotniczej, która ma jedną już próbę takiego przewrotu (Kappa w marcu 1920) odpowiedziała strajkiem generalnym i tym środkiem zamach udaremniła, to drugim środkiem będzie wojskowa interwencja Francji, ułatwiona obecnością stutysięcznej armji w zagłębiu Ruhry. Co z tego może nietylko dla Niemiec samych wyniknąć, nietrudno odgadnąć. Sprawa wewnętrznego układu sił w Niemczech nie jest czysto-wewnętrzną sprawą, gdyż narusza ona cały splot spraw międzynarodowych, w pierwszym rzędzie stosunki z państwami sąsiedniemi, w rzędzie których znajduje się także Polska.

Europa stoi wobec nowych wypadków, które — jak stwierdził premjer angielski — mogą spotęgować istniejący chaos.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 9 listopada.

Z NĘDZY RABOWAŁ.

W czasie ubiegłych dni odbyło się w krakowskim sądzie okręgowym kilka rozpraw.

W poniedziałek dnia 5 bm. odbyła się rozprawa doraźna przeciw 45-letniemu Ignacemu Kasprzykowi, robotnikowi kotlarskiemu z Jaworzna, oskarżonemu o kilka napadów rabunkowych. Kasprzyk uzbrojony w rewolwer grasował z końcem miesiąca września i w październiku br. na drogach w powiecie chrzanowskim i krakowskim, napadając na przejeżdżające fury, a także na przechodniów. Śledztwo ustaliło, że oskarżony zastrzelił na drodze między Krzeszowicami a Nową Górą kupca Salomona Grünbauma, zaś syna jego Zachariasza ciężko poranił. Nadto z ręki Kasprzyka padła Marja Mąsiorowa, handlarka jarzyn z Chrzanowa, napadnięta na drodze do Jaworzna w chwili, gdy z synem swym Józefem jechała z targu do domu. Wreszcie Kasprzyk postrzelił górnika Władysława Habela z Szopienic, z którym szedł w nocy z 6 na 7 października w stronę Jaworzna z dworca chrzanowskiego. Oskarżony przyznał się do zarzucanych mu zbrodni, tłumacząc się nędzą, jaka panowała w jego rodzinie, złożonej z pięciorga dzieci. Świadkowie rabunku rozpoznali w Kasprzyku sprawcę wszystkich napadów. Trybunał po wysłuchaniu przemówień prokuratora Schwarca i obrońcy dr. Rosenzweiga, z powodu braku jednomyślności, przekazał sprawę postępowaniu zwyczajnemu. Przewodniczył s. s. o. Markiewicz. — W skład trybunału doraźnego wchodzili s. s. o. Czuma, Droździkowski i Konopacki.

ZA ZAMORDOWANIE KOCHANKI MĘŻA

W poniedziałek 5 bm. rozpoczęła się w sądzie okręgowym karnym w Krakowie jesienna kadencja sądów przysięgłych, rozprawą przeciw Franciszce Michalikowej, lat 31, wieśniaczce, oskarżonej o morderstwo. Michalikowa po powrocie z Ameryki poślubiła obecnego swego męża, który miał już wówczas kochankę, a Michalikową zaślubił tylko dla pieniędzy. Stan ten trwał przez dłuższy czas i doprowadził do tego, że Michalikowa siekierą zamordowała swoją rywalkę, za co odpowiedziała onegdaj przed sądem. Zawezwany na rozprawę mąż obwinionej, uchylił się od złożenia zeznań, korzystając z przepisów ustawy, zaś przesłuchani świadkowie wydali o Michalikowej jak najkorzystniejsze świadectwo. Oskarżona przyznała się do winy. Po przeprowadzonej rozprawie sędziowie przysięgli 12 głosami wydali werdykt uwalniający, a na podstawie tego trybunał uwolnił Michalikową od winy i kary. Przewodniczył s. s. o. Feil, bronił adw. dr. Ordyński.

O DZIECIOBÓJSTWO

W drugim dniu kadencji sądów przysięgłych zasądzona została za dzieciobójstwo Marja Leśniakówna na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

O PODPALENIE

Wreszcie przed ławą przysięgłych odpowiadali na 2-dniowej rozprawie Jan Ziarkowski, lat 18 i ojciec jego Błażej, lat 54, rolnik z Kobylan pod Krakowem, oskarżeni o zbrodnię podpalenia. Według aktu oskarżenia w nocy 30 października ub. roku spłonęła w Kobylanach stodoła z przybudówką, należąca do zabudowań dworskich, dzierżawionych przez Józefa Chilewskiego. Szkoda według ówczesnego oszacowania w spalonem zbożu wynosiła 50—60 miljonów marek. Ponieważ Ziarkowscy żyli w niezgodzie z Chilewskim, podejrzenie o podpalenie skierowało się przeciw nim. W śledztwie obaj wypierali się winy, jednak pewne zeznania, uczynione przez starszego Ziarkowskiego w celi więziennej wobec współwięźniów obciążyły obu oskarżonych. Na wczorajszej rozprawie oskarżeni wyparli się winy, a zeznania świadków nie wyświetliły sprawy podpalenia. Sędziowie przysięgli 7 głosami zaprzeczyli winę oskarżonych co do podpalenia, zaś 12 głosami potwierdzili ich winę co do pobicia Chilewskiego. Za to przekroczenie trybunał skazał Ziarkowskiego na 14 dni aresztu, umorzonego amnestją. Bronił adw. dr. Goldblatt.

Z sali koncertowej

—o—

V i VI SYMFONJA BEETHOVENA
(Z powodu zapowiedzianego III poranku symfonicznego).

Pięć lat pracował Beethoven nad piątą symfonją i wykończył ją w roku 1808. Schicksalsymphonie, Symfonja Przeznaczenia, czyli tragiczna walka jednostki z losem, oto komentarz do zrozumienia jej treści ideowej. Dwa pierwsze takty symfonji, tak popularne, mówią o przeznaczeniu, które kołata do wrót życia! (So klopft das Schicksal an die Pforte). Z dwutaktowego zarodka tematycznego rozwija się cała część pierwsza, demoniczna w grozie, monumentalna w formie, fascynująca w sile wyrazu!

Druga część symfonji (Andante con moto) pieśń o szlachetnej prostocie, wprowadza nas w sferę odległą od walk życiowych, w przestrzenie kojącego spokoju...

Trzecia część (Scherzo) o barwie demonicznej o ciężkiej atmosferze pustki, ciemności, bezruchu, łączy się z finałem triumfu, przepychu brzmienia radości!... gdy pieśń triumfalna dochodzi do zenitu... milkną radosne rytmy, a odzywa się ponury motyw scherza, groźne „memento" beznadziejnej walki; lecz to tylko epizod; pieśń zwycięstwa wraca jeszcze silniejsza...

Przewodnia myśl V symfonji symbolizuje walkę z przenaczeniem i zwycięstwo jednostki.

Symfonja VI „Pastoralna" powstała równocześnie z symfonją V. „Pastoralna" ma charakter programowy. Treść tej symfonji ilustruje sceny z przyrody. Oczywista, Beethoven nie naśladuje przyrody, dźwiękami daje natomiast wyraz uczuciowy wrażeń, zaczerpanych na łonie natury. Symfonja pastoralna składa się z pięciu części czyli obrazów:

Obraz pierwszy maluje pogodę uczuć, jakie budzą się w duszy ludzkiej pod wpływem przyrody.

Obraz drugi daje scenę nad strumykiem, słyszymy śpiew słowika, głosy przepiórki i kukułki.

Obraz trzeci wprowadza słuchacza do karczmy tańczącej. Nagle wśród zabawy zrywa się burza!...

Obraz czwarty, realistyczny... burza.

Obraz piąty maluje uczucia radości pasterzy po burzy. Symfonja pastoralna jest osobistym hymnem Beethovena na cześć przyrody. Tutaj modli się wielki twórca przed „swoim Bogiem"... przyrodą, spowiadając się ze swych najtajniejszych uczuć. Symfonja pastoralna rozwiązuje problem muzyki programowej. Ilustracja muzyczna, naśladując realistycznie pewne zmysłowe wrażenia, nie jest jej celem, ale istotę programowości symfonji pastoralnej określił najdokładniej Beethoven umieściwszy na czele symfonji pastoralnej napis: „Więcej wyrazu uczucia, aniżeli malarstwa". I istotnie, „obrazy" symfonji pastoralnej nie są anegdotą muzyczną życia przyrody, lecz refleksem uczuć, wywołanych pięknem przyrody.

W porównaniu z monumentalną budową V symfonji, symfonja pastoralna jest obrazem rodzajowym o subtelnej technice miniatury orkiestrowej.

Piąta symfonja grupuje cykliczne ogniwa dramatyczne kontrastujące, przeciwstawiając tragicznej pierwszej części pełną triumfu część ostatnią. Symfonja VI jest pieśnią pochwalną na cześć uwielbianej przyrody.

Bolesław Raczyński.

SKŁADKI

—o—

SKŁADKI NA OFIARY. Żelazko Jan 50 tys. mk, Rosenzweig Emanuel 250 tys. mk, Kmiecikowa 200 tys. mk, J. D. 250 tys. mk, M. F. 100 tys. mk, dr. Rosenzweig Józef 2 miljony mk, Falisz Marja z Dziedzic (żona star. majstra parowozowni) 300 tys. mk, Strojny od urzędników fabryki szamotu 4.268.300 mk, dr. Markowicz Łódź 500 tys. mk, dr. P. Wasserberg 500 tys. mk, Hajto Wincenty 100 tys. mk, Kasienka Krumłowska 100 tys. mk, M. K. 5 koron czeskich, pracownicy fabryki szamotu 4,216.000 mk, Motyl Mila 100 tys. mk, Genusia i Adaś Leitner 100 tys. mk.

NA RODZINY PO POLEGŁYCH WOJSKOWYCH. Dr. Kaplicki 2,500.000 mk.

SPROSTOWANIE. W Nr. z dn. 10 b. m. mylnie podano w wykazie składek zamiast na strajkujących kolejarzy ma być na rodziny po poległych: Robotnicy [illegible] z warszt. OZGV. 11 miljonów, dr. Medyńska 16,500.000 mk.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 listopada.

PROGNOZA NA SOBOTĘ: Mgła lub drobne deszcze, miejscami przejściowe wypogodzenie się, chłodniej (do przymrozków włącznie), wiatry z kierunków zmiennych.

ZMIANY W PROKURATURZE KRAKOWSKIEJ. Pp. Czyszczan i Brason otrzymali, jak się dowiadujemy, dłuższy urlop, z którego już nie wrócą na swoje stanowiska.

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAK. odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 11 bm. o godz. 12 w poł. w Redakcji „Czasu“.

KINO MUZEUM. Z powodu odroczenia „tygodnia akademickiego“, — wyświetlenie zapowiedzianego afiszami programu w kinie Muzeum zostaje odłożone.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO urządza w niedzielę 11 listopada o godz. 11 w sali 43 uniwersytetu zebranie dyskusyjne, na którem prof. Zenon Klemensiewicz wygłosi referat p. t. „Stosunek prasy do państwowej ortografii polskiej“.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. „Nauczycielka“ D. Nicodemi'ego z p. Solską-Grosserową. Dzisiaj premjera nowości włoskiej, poprzedzonej niezwykłym sukcesem na scenach włoskich. Autor sukcesowego u nas przed laty „Czaplego pióra“ należy do najbardziej spopularyzowanych pisarzy włoskich, mając wyrobiony kredyt u publiczności dzięki świetnej technice dramato- pisarskiej, podbijającej publiczność w każdem nowem dziele. „Nauczycielka“ obfitująca w sceny pełne szczerego liryzmu, to znów pogodnego humoru, daje przedewszystkiem świetne pole popisu wykonawczyni roli tytułowej. W teatrze krakowskim będzie nią p. Irena Solska-Grosserowa, która w sztuce tej gra wogóle poraz pierwszy. Partnerami będą pp. Kosmowska, Buczyńska oraz panowie Szymański, Sawicki, Chodecki i Dobiesław. „Nauczycielka“ powtórzona będzie jutro wieczór, w poniedziałek i we wtorek. Jutro po południu „Grochowy wieniec“ A. Małeckiego, grany dotychczas stale przy wysprzedanej widowni.

Z TEATRU BAGATELA. „Pokojówka szuka miejsca“, dowcipna komedja Sachy Guitry, połączona z filmem, w którym występują artyści Bagateli, grana będzie dziś i jutro. Repertuar na najbliższe tygodnie zapowiada komedję Duhamela „Związek atletów“. Próby odbywają się pod reżyserją p. Nowakowskiego. Następną premjerą będą „Aktorzy“ Wilhelma Schmidtbonna, osnuta na zdarzeniu z życia wędrownej trupy aktorskiej. Sztuka Mere „Obłęd“ z pp. Grabowską, Frenklem i Sosnowskim ukaże się w sobotę 10 bm. i w niedzielę 11 bm. o godz. 4 po południu po cenach zniżonych.

OPERA I OPERETKA. Dziś w sobotę „Żydówka“ z występem Ignacego Manna w partji Eleazara. W niedzielę po poł. „Szalona Lola“ z Kozłowską i Sempolińskim w głównych partjach. W niedzielę wieczór opera Bizeta „Carmen“ z występem Ignacego Manna i udziałem najlepszych sił opery.

V. i VI. SYMFONJA BEETHOVENA wykonaną będzie tylko jeden raz w niedzielę, 11 bm. w teatrze im. J. Słowackiego.

WSTĘPNY KURS PLASTYKI (plastyka gestu i słowa) otwiera w Krakowie dnia 19 bm. przy ul. Radziwiłłowskiej p. Helena Buczyńska, artystka teatru im. J. Słowackiego w Krakowie, przedtem teatru Reduta w Warszawie, uczenica najwybitniejszych profesorów baletu rosyjskiego. Pani Helena Buczyńska uczy słynną metodą Delsarte'a a wyrobienie gestu opiera się na gruntownej gimnastyce. Brak opanowania gestu, jak zaniedbany sposób wymawiania jest jednym z największych braków dzisiejszego wychowania. Kurs p. Buczyńskiej jest w tym kierunku ważnym krokiem naprzód, a w Krakowie czemś nowem, co powinno ogół zainteresować. Wpisy i bliższych informacyj udziela się codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem w teatrze im. J. Słowackiego (zakulisy, portjer wskaże).

—ooo—

ECHA AFERY CUKROWEJ W MAGISTRACIE ŁÓDZKIM. Łódzki „Głos Polski“ donosi: Ubiegłej zimy, nocą, przychwycono przy ul. Piotrkowskiej furę naładowaną cukrem ze sklepu miejskiego. W ten sposób wykryto całą aferę, której skutkiem było aresztowanie b. ławnika wydziału handlowo-gospodarczego magistratu, Władysława Wilczyńskiego (Ch. D.). Jak się dowiadujemy, epilog całej afery rozgra się w sądzie okręgowym w poniedziałek, dnia 12 bm.

Pogrzeb oficerów i żołnierzy poległych 6 listopada na ulicach Krakowa

Pogrzeb oficerów i żołnierzy poległych dnia 6 listopada na ulicach Krakowa poprzedziło nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Piotra o godz. 10 rano. Przed kościołem ustawiły się oddziały wszystkich gatunków broni załogi krakowskiej z pułkownikiem Brzezowskim na czele. Wzdłuż ulic, któremi miał kondukt przechodzić, stanęły szpalery publiczności. W nabożeństwie celebrowanem przez kapel. wojsk. ks. Jarońskiego wzięli udział biskupi krakowscy z duchowieństwem, min. Szeptycki imieniem Prezydenta Rzeczypospolitej, wiceminister Olpiński, jeneralny adjutant prezydenta Wojciechowskiego pułk. Zaruski z rotm. Pusłowskim, gen. Żeligowski, gen. Dziewanowski, korpus oficerski, imieniem rady m. Warszawy radni miejscy Aleksander Barczewski i Jan Leon Delatowski, prezydjum m. Krakowa z radcami miejskimi, delegacje władz i instytucji.

Nabożeństwa odbyły się w obu obrządkach, gdyż między zabitymi znajdowali się także i żołnierze wyznania grecko-katolickiego. Po nabożeństwach przemówił ks. gen. Niezgoda, poczem przy dźwiękach marsza żałobnego ruszył kondukt z kościoła. Trumny ustawiono na 9 lawetach (a 5 dalszych poległych wyznania ewangelickiego dołączono do ogólnego pogrzebu na cmentarzu rakowickim, dokąd przybył osobny kondukt ze szpitala garnizonowego). Czoło pochodu otwierał szwadron 8 p. ul. z orkiestrą, następnie przeciągały oddziały konne karabinów maszynowych, orkiestra 20 p. p., trzy kompanje tegoż pułku, poczem rozpoczął się korowód wieńców. Pierwszy wieniec niesiony przez żołnierzy 8 p. ul. nosił napis: „Prezydent Rzeczypospolitej poległym ułanom“. Wieńce uwite z żywego kwiecia i zieleni niesione przez delegacje wszystkich formacyj załogi krakowskiej, dalej oficerów rezerwy 8 p. ul., korpusu oficerskiego tegoż pułku i innych formacyj przenosiły liczbę 80. Następnie niesiono wieńce od komisji Sejmu i Senatu, poszczególnych stronnictw, prezydjum m. Krakowa i Warszawy. Po korowodzie wieńców kroczyło duchowieństwo, za duchowieństwem niesiono na poduszce odznaczenia wojenne poległego rotm. Bochenka, którego zwłoki wieziono na lawecie zaprzężonej w trzy pary karych koni. Dalej, w otoczeniu oddziałów konnych jechały dalsze lawety ze zwłokami ppor. Zagórowskiego i żołnierzy. Za zwłokami szły rodziny zmarłych. Za trumną rotm. Bochenka, prowadzono konia okulbaczonego. Za ostatnią lawetą postępowali min. Szeptycki, wicem. Olpiński, sekr. prezesa Rady min. p. Lebieżyński, delegacja robotników z senatorem Misiołkiem, oraz przedstawiciele władz i urzędów, delegacje szkół, oraz publiczność. Za orkiestrą postępował oddział policji, młodzież szkół żeńskich, orkiestra konna i baterje artylerji Pochód przeszedł przez Rynek, Sławkowską i Basztową na cmentarz rakowicki.

Tu zniesiono trumny z lawet i wśród szpaleru wojska ruszył korowód trumien niesionych przez oficerów i żołnierzy przed wspólny grobowiec, znajdujący się obok mogiły Rokitniańczyków. Nad grobem przemawiali: imieniem rządu min. Szeptycki, prez. Federowicz, imieniem wojska pułk. Kiciński, dalej senator Adelman, adw. dr Tempka (imieniem oficerów rezerwy) i p. Rostworowski. Przy spuszczaniu trumien do grobowca, baterja artylerji oddała 3 salwy.

Kłopoty mieszkańców Krakowa z bonami gazowni i elektrowni

O uruchomienie nowych miejsc sprzedaży bonów

Komisja gazowo-elektryczna uchwaliła w ubiegłym miesiącu wprowadzić regulowanie cen prądu i gazu co tydzień, a to wobec szybko postępującej dewaluacji marki i zarządziła sprzedaż tak zwanych bonów obrachunkowych celem uproszczenia obliczeń. Niestety funkcjonarjusze gazowni roznoszący rachunki mylnie informują publiczność, że na podstawie obecnie płaconych rachunków mogą nabyć bony jeszcze przed wprowadzeniem nowej ceny, mającem nastąpić od poniedziałku 12 bm. Powoduje to liczne nieporozumienia w sklepie gazowni przy pl. Szczepańskim, gdzie równocześnie odbywa się zapłata rachunków elektrowni i sprzedaż bonów na kilowaty obrachunkowe prądu elektrycznego. Nadto zaznaczyć należy, że w związku z ostatniemi zajściami w mieście, sklep gazowni był przez szereg dni zamknięty, a także i w dniu wczorajszym przed południem. Ogromny napływ publiczności w godzinach popołudniowych, uniemożliwił wprost normalne funkcjonowanie kas, wskutek czego zamknięto sklep, a zgromadzone na placu tłumy publiczności, dobijały się gwałtownie do sklepu, którego już nie otworzono. W dniu dzisiejszym sklep nie będzie przyjmował interesentów, którzy w poniedziałek będą zmuszeni nabywać bony po wyższej cenie. Dyrekcje gazowni i elektrowni winny przedewszystkiem przedłużyć termin wykupna bonów po obecnych cenach, przynajmniej o dwa dni, a na przyszłość wobec ogromnego napływu stron przedłużyć godziny urzędowania kas, względnie otworzyć nowe miejsca sprzedaży bonów. Wreszcie należałoby w sklepie gazowni oznaczyć tablicami orjentacyjnemi biurka, przy których załatwia się rachunki elektrowni, a przy których gazowni.

Faszyści — złodziejami

Donosiliśmy w depeszach, iż na kawiarnię Jackowskiego w ogrodzie Saskim w Warszawie, w której, jak w wielu innych kawiarniach i restauracjach grupują się i czarnogiełdziarze dokonano napadu.

A oto opis tego napadu w przedruku z warszawskiego „Kurjera Polskiego“:

> O g. 8 i pół wieczorem do restauracji Jackowskiego w ogrodzie Saskim wpadło z krzykiem przez oba wejścia około 30 młodzieńców w tej liczbie kilkunastu studentów z laskami.
>
> Przybyła młodzież rzuciła się na licznych gości restauracji, bijąc ich, a jednocześnie tłukąc naczynia, szyby, lustra, łamiąc stoliki. Jeden z gości, który miał pozwolenie na rewolwer dał strzał w górę, to ochłodziło nieco zapędy młodzieńców, którzy krzyczeli, że mają na celu walkę z czarną giełdą. Jeden z gości zadzwonił (zatelefonował) po policję. Pałkarze zaczęli zmykać. Przybyła policja zdołała zatrzymać 15 osób, w których liczbie jest 6 awanturników studentów. Przy śledztwie stwierdzono, że po za zniszczeniem lokalu napastnicy zrabowali papierośnicę wartości 120 miljonów i około 50 milj. mk. w gotówce.
>
> Znaleziono przy nich dwa rewolwery, parę kastetów i obcęgi.“

Nieco po faszystowsku wyręczano tu policję, której zadaniem jest czynienie obław na waluciarzy.

Ostatecznie możnaby ten akt samowoli podciągnąć pod animusz młodości, która w sposób zbytnio „powojenny“ dała upust oburzeniu na giełdziarzy. Na dnie awantury leżałby — przy takiem osądzeniu — pewien odruch moralny. Ale nawet taka wyrozumiałość jest niemożliwa po kompromitujących wynikach doraźnego śledztwa, które podaje ów dziennik.

W gronie młodzieży, podejmującej się jakoby „oczyszczać“ atmosferę, znalazły się i tak brudne ręce!

—ooo—

Z Polski

PETARDA NA KOLEI. We czwartek o godz. 8.50 rano na stacji kolejowej Dasołób w województwie białostockiem miał miejsce następujący nieszczęśliwy wypadek: Jeden z robotników kolejowych, przeliczając petardy alarmowe używane przez dróżników kolejowych, manipulował z niemi tak nieostrożnie, że część petard wśród silnej detonacji wybuchła. Robotnik ów został poważnie ranny, drugi pracujący obok został ogłuszony i obalony na plant. Poważniejszej szkody materjalnej wybuch nie wyrządził.

—ooo—

Straszna katastrofa kolejowa pod Tczewem

Poznańska „Prawda“ donosi:

„W środę o godzinie 10 wieczorem w Zajączkowie pod Tczewem pociąg towarowy najechał na pociąg wahadłowy, przeznaczony wyłącznie dla kolejarzy, a kursujący między Tczewem a Zajączkowem.

Skutki tego karambolu były fatalne. Wozy pociągu wahadłowego wyskoczyły z relsów i zostały zupełnie rozbite. Trzech kolejarzy zginęło na miejscu, ośmiu ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Poszarpane zwłoki pewnego kolejarza zauważono dopiero po pewnym czasie. Były one wkleszczone między zdruzgotane wozy. Był to widok okropny.

Wozy pociągu towarowego uległy mniejszemu uszkodzeniu. Pociągiem tym jechał cyrk włoski Proserpy do Gdańska. Zapowiedziane na czwartek przedstawienie cyrkowe odbyć się nie mogło, gdyż cyrk poniósł znaczne szkody materjalne i przyjechał do Gdańska ze znacznem opóźnieniem.

Jednemu z artystów cyrkowych zdarta została cała skóra z głowy. Kiedy lekarz opatrywał mu straszne rany na głowie, nie drgnął on wcale. Widocznie stracił on czucie, chociaż nie stracił był przytomności.

Na miejsce wypadku zjawiła się wkrótce policja, straż ogniowa oraz liczny personal sanitarny z lekarzem powiatowym p. drem Licznerskim na czele. Zajęto się natychmiast rannymi, których należycie zaopatrzono i odesłano do Zakładu św. Wincentego.

Co do przyczyny nieszczęścia, to stwierdzono, że dano fałszywy sygnał wyjazdowy.

Szkody materjalne są ogromne. Los tych rodzin, które straciły swych żywicieli, jest pożałowania godny. Wszczęto już akcję celem przyjścia im z pomocą.“

—ooo—

RABUNEK NA JARMARKU W KALWARJI. Dnia 7 bm. odbywał się jarmark jak zwykle co drugą środę w Kalwarji. O godz. 11 przedpoł. na dany (prawdopodobnie umówiony) znak jednego chłopa, masy chłopskie rzuciły się jednocześnie na wszystkich przeważnie żydowskich kramarzy, sprzedających sukna, płótna i obuwie, rabując ich zupełnie. Pomimo prośby, z jaką zwrócili się tut. żydzi (przewidując jakoś powyższy napad) do burmistrza o sprowadzenie pomocy w postaci wojska, pełniło służbę w mieście 4 czy 5 posterunkowych, z których nie wszyscy stanęli na wysokości zadania. Panika była okropna. Niektórzy z kramarzy zostali zniszczeni doszczętnie, przyczem broniących swego mienia bito i kaleczono. Kupcy tutejsi zorjentowawszy się w jednej chwili pozamykali sklepy i niektórzy pospieszyli ratować najbiedniejszych, gdzie też zostali dotkliwie pobici. Zaalarmowane starostwo zarządziło niezwłoczne zjawienie się kontrolującego wówczas tor kolejowy Wadowice—Kalwarja jednego por. z kilkunastu szeregowcami, którzy ułatwili podjęte już aresztowania chłopstwa. Aresztowano około 30 osób. Około godziny 3 zjechali z Wadowic: starosta i nadkomisarz policji, którzy spisywali z aresztowanymi protokoły. Wieczorem odstawiono aresztowanych do sądu okręg. w Wadowicach. Najcharakterystyczniejszy był fakt, że rabunku dopuszczali się przeważnie bardzo zamożni gospodarze okoliczni np. żony wójtów, najbardziej z Brodów, Przytkowic, Izdebnika i Stryszowa, podczas **gdy biedni robotnicy miejscowi nietylko udziału nie brali ale niektórzy z nich nawet odbierali chłopom skradzione materjały**, zwracając poszkodowanym. Domagamy się tą drogą od właściwych czynników, energicznego przeprowadzenia śledztwa oraz surowego ukarania winnych, właszcza wobec ustanowionych na tym terenie w tymże czasie sądów doraźnych. Według krążących wersyj, powyższe zajście miała spowodować w znacznym stopniu robota pos. dra Putka, rozlepionemi plakatami w przeddzień zajść w Stanisławiu i Wysokiej. W tej sprawie p. pos. nam chyba udzieli wyjaśnień.

OSZUSTWO MILJARDOWE. Lwowski syndykat rolniczy padł ofiarą niejakiego Marcelego Krasuckiego z Wołynia, który zaproponował syndykatowi dostawę 20 wagonów ziemniaków. Po przedłożeniu przez Krasuckiego wtórników list przewozowych otrzymał on 1.600.000.000 mk. Pokazało się jednak, że wtórniki były sfałszowane, a ziemniaki nie zostały wcale załadowane. Policja aresztowała oszusta, który zjawił się znowu w syndykacie z nową ofertą. Przyznał się do winy. Znaleziono przy nim: 305 dolarów, dwa pierścienie brylantowe, złotą papierośnicę i dwa złote zegarki, które pokryją część straty syndykatu.

ZACZADZENIE DWOJGA DZIECI. W domu we Lwowie przy ul. [illegible]mów 11, pozostawione bez opieki dzieci: [illegible] to 5 lat licząca Andzia i 2-letni Dziuniu Brandysowie, bawiąc się, zapaliły nagromadzone w piecu śmiecie i uległy zaczadzeniu. Mimo natychmiastowej pomocy, chłopczyk zmarł, dziewczynkę w stanie groźnym odwieziono do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

WYBUCH. W forcie Montegnano pod Genuą nastąpił wybuch spowodowany upuszczeniem skrzyni z nabojami. Dziewięć osób zabitych a pewna ilość rannych.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota nowość: „Nauczycielka“.
Niedziela przed poł.: Poranek symfoniczny, po poł. „Grochowy wieniec“, wiecz.: „Nauczycielka“.
Poniedziałek: „Nauczycielka“.
Wtorek: „Nauczycielka“.

Teatr Bagatela

Sobota po poł.: „Obłęd“, wiecz.: „Pokojówka szuka miejsca“.
Niedziela po poł.: „Obłęd“, wieczór: „Pokojówka szuka miejsca“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Sobota: „Żydówka“ (występ Ignacego Manna).
Niedziela po poł.: „Szalona Lola“ (występ J. Kozłowskiej), wieczór: „Carmen“ (występ Ign. Manna).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Sobota: inż. Emil Dalewski: Psychotechnika pracy.

O czem powinni pamiętać robotnicy?

Ohydna agitacja klerykalna za mordowaniem robotników

Chadeckie pisemko „Gwiazdka Cieszyńska“ wychodzące w Cieszynie, zamieściło w numerze 83 z dnia 19 października br. artykuł wstępny pod tytułem: „Przeciwpaństwowa robota“. W artykule tym jakiś krwiożerczy mnich (w gazetce tej pisują przeważnie sami księża) napadł na robotników strajkujących o ekonomiczną poprawę bytu, zaliczając wszystkie strajki w czambuł jako planowa robota antypaństwowa. Omawiając ostatni strajk na Górnym Śląsku użył autor wspomnianego artykułu następujących słów: **„Takich rzeczy** (strajków przyp. Red.) **nie likwiduje się dymisją wojewody, nie wypuszczeniem na wolność agitatorów, nie rokowaniami z handą socjalistyczno-komunistycznych przywódców, lecz sądami doraźnymi i ołowiem“.**

To stanowisko **chadeków** wobec ekonomicznych robotniczych strajków „Gwiazdka Cieszyńska“ nie należy do pism, które trzeba brać pod uwagę. Wszyscy robotnicy, bez względu na przekonania polityczne, **dobrze sobie zapamiętać.** Wprawdzie „Gwiazdka“ poważnie, jednakże duch „Gwiazdki“ to duch rozmaitych „Rzeczypospolitych“, „Gazet Porannych“, „Gońców Krakowskich“, „Głosów Narodu“ itp., gdyż pismo to stale powtarza to, co przedtem było zamieszczone w wymienionych pismach, z czego należy wyciągnąć wniosek, że stanowisko „Gwiazdki“ **to stanowisko chadecji,** mieniącej się być „obrońcą“ robotników.

Ładnieby wyglądała klasa robotnicza przy takich obrońcach, **którzy nędzę i głód rzesz pracujących chcą „koić“ sądami doraźnemi,** którzy doprowadzonych do rozpaczy chcą **„uspakajać“ ołowiem.** Co prawda, to sienkiewiczowski Kmicic powiedział, że kto dostanie dobrze szablą po łbie, to spokojny jak trusia, a więc widocznie i panowie chadecy w podobny sposób radzą władzom zabrać się do robotników, bo według nich kto dostanie kulką w pierś, to już nie będzie się niczego domagał.

Na takie łajdactwo mogą się zdobyć jedynie chadecy, takie barbarzyństwa może wypisywać i zachwalać mord jedynie pismo, które podpisuje jako wydawca **ks. poseł Londzin,** przywódca tak zwanych śląskich katolików i **chadeków** na Śląsku Cieszyńskim.

O tem powinni dobrze pamiętać robotnicy wszystkich przekonań politycznych, a przedewszystkiem ci nieliczni obałamuceni, którzy dotychczas nie poznali się na farbowanych lisach.

Przegląd gospodarczy

—o—

Kraków, 10 listopada.

SZALONY POCHÓD DROŻYZNY

Wczorajszy targ krakowski był bardzo słaby. Zwieziono mało produktów rolnych. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 25—30 tysięcy marek, niezbieranego 35—40 tysięcy marek, śmietany słodkiej 50—60 tysięcy marek, kwaśnej 60—80 tysięcy marek, za 1 kg. masła 950 tysięcy do 1 miljona marek, sera 70—80 tysięcy marek, jaja za sztukę 15 tysięcy marek. Drób: kura 350—550 tysięcy marek, para kurcząt 350—600 tysięcy marek, kaczka 400—600 tysięcy marek, gęś lub indyk 800 tysięcy do 1,500.000 marek. Zwieziono również zające, za które płacono po 400—700 tysięcy marek. Jarzyny: ziemniaki za 100 kg. 1 miljon do 1 miljon 200 tysięcy marek, kapusta za kopę 500—600 tysięcy marek, cebula za 1 kg. 12—15 tysięcy marek. Owoce: 1 kg. jabłek 55—80 tysięcy mraek, gruszek 50—90 tysięcy marek, orzechów 200.000 marek. Ryby: 1 kg. karpia 400 tysięcy marek, szczupaka 380—400 tysięcy marek, wiślane 320—380 tysięcy marek.

—ooo—

Giełda krakowska z 9 listopada

Akcje bankowe	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	270	320	295 - 305
Bank Hipoteczny	400	450	440
Bank Małopolski	550	600	575—600
Ziemski Bank Kredyt. . .	60	90 .	80—85
Powszechny Bank Kredyt.	25	35	26—30
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	40	50	
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ Spółek Zarob.	2000	2100	2000—2040
Bank Ziemski, Łańcut . .			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	W tysiącach marek polskich		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	220	250	243—247
„Impex“	7,5	8,5	8,—8,1
„Pharma“ (B. Jawornicki)	180	210	200—205
T. H. Bracia Rolniccy . .	150	200	175
„Polski Glob“	20	30	
C. Hartwig, Poznan . . .			
Żegiuga Polska	40	70	45—60
Zieleniewski I—IVem. . . .	7600	8400	7700—8100
H.Cegielski, Poznan I-IX .	530	580	550—560
Warsz. Parowozy I—III em.	200	250	220—230
Automotor	275	325	300
„Potęga“ Tow. huty żel. .			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—VI	270	320	280—310
„Pocisk“	160	180	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	7000	7400	7250—7300
Siersza	4800	5300	4950—5200
Tepege I—IV	2300	2700	2500
Polska Nafta	140	190	175—190
„Pokucie“ Naft. Sp. akc. I.	240	280	250—255
Oikos	3300	3600	
Pezet	90	110	
Strug	300	440	310—400
Syndykat Koszyk., Kraków	140	190	160—170
Tłuszcze Trzebinia	2100	2400	2200—2300
„Krakus“ I—VI em. . . .	320	360	330—350
Fabr. cukru w Chodorowie	2900	3300	3000—3200
Porcelana Ćmielów	475	525	480—510
Elektr. Siersza I—IV em.	100	130	130—110
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	210	270	240—260
Fabr. kapel. w Myślenicach	140	170	155—160

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 9 listopada. Waluty: Dolary 1,795.000 do 1,790.000. — Czeki: Belgja 88600, Londyn 7,925.500—7.575.500, 7,960.000, N. Jork 1,795.000 do 1,750.000, 1,790.000. Paryż 101.000—103.000—102.000. Szwajcarja 307.000—319.000 — 307.000, Wiedeń 2500. Włochy 79.500. Praga 51.950. Pożyczka złota 1,750.000—1,725.000—1,850.000. Bony złote 260.000—315.000—275.000.

Zurych, 9 listopada. Zamknięcie giełdy: Berlin —, —, —, Holandja 217½, N. Jork 565½, Londyn 25,01, Paryż 31.90, Medjolan 24.85, Bruksela —, Praga 16.44, Budapeszt 0.03,05, Bukareszt 2.80, Belgrad 6.52½, Sofja 5.—, Warszawa —·—, Wiedeń 0.0079½. Austr. korona stemplowana 0.0079½.

Nowy York, 8 listopada. Giełda pieniężna. Kurs dzienny 5%. Przekaz na Londyn 444.— Przekaz na Londyn na 60 dni 444.—. Przekaz na Paryż 573, Przekaz na Amsterdam 38.45. Przekaz na Kopenhagę 17.90. Przekaz na Pragę 2.91,

Sprawa Jaworzyny we wtorek

Paryż (PAT). Sprawa Jaworzyny, wyznaczona pierwotnie na poniedziałek, odłożoną została **do wtorku.** Przedstawiciele Polski Mrozowski i Błociszewski udają się w niedzielę z Paryża do Hagi. Decyzja spodziewana jest zaraz na pierwszem posiedzeniu trybunału haskiego.

Zamach prawicowy w Bawarji

Monachjum (PAT). We czwartek o godz. 8.40 przed browarem mieszczańskim, gdzie na zgromadzeniu przemawiał komisarz rządu, Kahr, przybyło 8 automobilów ciężarowych z uzbrojonymi narodowymi socjalistami, którzy obsadzili wszystkie wejścia, rozstawili posterunki i zamknęli ulice. O godz. 10.15, gdy Kahr ukończył mowę, Hitler na czele 600 uzbrojonych wkroczył na salę, **proklamował usunięcie obecnego rządu bawarskiego,** oraz ogłosił **nowy rząd,** składający się z byłego prezydenta policji Pöhnera jako naczelnika państwa, generała Ludendorffa jako naczelnego komendanta krajowego, generała Lossowa jako ministra obrony krajowej, Hitlera jako kierownika politycznego i szefa policji Seisnera jako ministra policji. Gmach browaru mieszczańskiego jest otoczony oddziałami Hitlera. Oddziały związków „Oberland“ i „Reichsflagge“ wkraczają do miasta i obsadzają różne punkty. Stanowisko Reichswehry nie jest jeszcze znane. Jak słychać, **Reichswehra brata się z oddziałami hitlerowskimi.**

SZCZEGÓŁY ZAMACHU

Wiedeń (PAT). „Neue Fr. Presse“ donosi z Monachjum: Wedle dalszych wiadomości w czasie zgromadzenia w budynku browaru mieszczańskiego podczas przemówienia Kahra wszedł nagle na salę Adolf Hitler z rewolwerem w ręku. Wyskoczył on na stojący obok podjum, z którego przemawiał Kahr i oddawszy **dwa strzały na postrach,** zawołał: Rząd jest obalony. Narodowa rewolucja i narodowa dyktatura zwyciężyły! Po tych słowach wtargnęli uzbrojeni ludzie do sali i obsadzili wejścia. Hitler udał się z generalnym komisarzem Kahrem do sąsiedniej sali, dokąd przybył także generał Lossow. Prezydent ministrów Knilling, minister spraw wewnętrznych Schreyer i minister rolnictwa zostali **aresztowani.** Po pewnym czasie powrócili do sali Hitler i oświadczył, że gabinet Knillinga jest obalony, że będzie ustanowiony namiestnik w osobie Kahra. Dalej zapowiedział Hitler, **że uważa również rząd Rzeszy i prezydenta Eberta za usuniętych.** Będzie utworzony rząd niemiecko-narodowy, który natychmiast zajmie się utworzeniem **niemieckiej armji narodowej.** Prowizorycznie kierownictwo polityki obejmie Hitler, zaś kierownictwo armji generał Ludendorff. Ministrem Reichswehry będzie generał Lossow, zaś pułkownik Seiffer szefem policji państwowej. Hitler zapytał następnie zebranych, czy zgadzają się na to rozwiązanie sprawy. Zgromadzeni odpowiedzieli mu, potakując burzliwie. Ma być utworzone państwo związkowe na podstawie federacyjnej. Hitler wyszedł następnie ze sali. Nie przyjął on zgłaszających się do niego dziennikarzy. Wkrótce powrócił Hitler na salę w towarzystwie nowego rządu, przybył również generał Ludendorff. Kahr przedstawił nowy rząd i oświadczył, że obejmuje stanowisko **wielkorządcy monarchji** na pożytek Niemcom i ojczyźnie bawarskiej.

Berlin (PAT). Depesza burmistrza miasta Norymbergi opiewa: Kahr, generał Lossow i pułkownik Kaiser oświadczyli, że **wymuszono** na nich ubiegłej nocy zgodę na postępowanie Ludendorffa i Hitlera. **Potępiają** oni ten ruch pod każdym względem i spodziewają się jeszcze w ciągu dnia opanować pucz. Podadzą oni do wiadomości Reichswehry ten stan rzeczy, aby zapobiedz dalszym konsekwencjom. Podobna wiadomość nadeszła drogą iskrową od generała Lossowa do północno-bawarskiej Reichswehry. Kahr polecił wszystkim władzom powiatowym, aby przeprowadziły najsurowszą kontrolę paszportów. Wszystkich członków niemiecko-narodowego związku „Oberland“ należy **uwięzić. Ludendorffa i Hitlera należy uwięzić,** gdziekolwiekby zostali napotkani. Z Bambergu donoszą, że aresztowano tam i rozbrojono tamtejszych przywódców niemiecko-narodowych.

REICHSWEHRA PRZECIW ZAMACHOWI

Stuttgart (PAT). Komenda V. okręgu wojskowego donosi: Wiarygodne wiadomości iskrowe z Bawarji opiewają, że w walce przeciw Hitlerowi, Reichswehra i policja pod wodzą Lossowa trzymają silnie w swych rękach koszary i budynki publiczne. Reichswehra z południowej Bawarji znajduje się **w marszu na Monachjum.** W samem Monachjum panuje na razie **spokój.** Na granicy bawarskiej odbywa się bardzo ścisła kontrola paszportów. Generał Lossow wydał rozkaz aresztowania członków „Oberland“ i przywódców narodowo-socjalistycznych.

Stuttgart. (PAT). Komendant V okręgu wojskowego wydał rozkaz zawiadamiający, że rząd konstytucyjny w Bawarji został obalony, Hitler ogłosił się kanclerzem Rzeszy. Komisarz generalny Kahr i generał Lossow **walczą z Hitlerem.** W państwie niemieckiem prawo rozkazu wojskom przysługuje tylko generałowi Seectowi. Reichswehra została zmobilizowana. Reichswehra wraz z policją nie dopuszczą do przeniesienia się puczu Hitlera poza granice Bawarji. Komendant zabrania tworzenia oddziałów Selbstschutzu i podobnych organizacyj bojowych. Przekroczenia tego zakazu będą karane jako **zdrada stanu.**

MANIFEST

Berlin. (PAT). Rząd Rzeszy wydał **manifest do narodu,** w którym oświadcza, że nie uznaje przewrotu monachijskiego oraz zapewnia, że poczyniono wszelkie zarządzenia celem zwalczenia pucu i przywrócenia porządku i będą one przeprowadzone z całą bezwzględnością.

PRZECIW HITLEROWI

Norymberga (PAT). Rząd konstytucyjny jest **panem położenia.** W Monachjum panuje spokój.

Monachjum (PAT). Po całych Niemczech odebrano następujący radiotelegram z Monachjum: Generalny komisarz Kahr, generał Lossow i pułkownik Kaiser oświadczyli, że **nie uznają puczu Hitlera.** Ostrzega się przed nadużyciem wymienionych nazwisk w związku z puczem. Podpisano Lossow.

Norymberga (PAT). Oddziały Reichswehry z Landshut, Ratyzbony i Passawy zostały wysłane do Monachium celem **zlikwidowania puczu Hitlera.** Oddziały te są już w drodze do Monachium.

HITLER OBEJMUJE WŁADZĘ NAD CAŁĄ RZESZĄ

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Monachium: Ludendorff i Hitler, urządziwszy zamach, ogłosili utworzenie prowizorycznego narodowo-niemieckiego rządu dla całej Rzeszy a nietylko dla Bawarji. Hitler zakończył swą mowę na zebraniu w browarze mieszczańskim słowami: Nadszedł dzień, na który czekałem z utęsknieniem od lat pięciu, dzień, w którym Niemcy odzyskują swą dawną chwałę.

WSZYSTKO ZALEŻY OD REICHSWEHRY

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Journal“ donosi z Berlina: Na skutek wiadomości z Monachium zebrała się w Berlinie o północy pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy rada gabinetowa, aby zająć stanowisko wobec nowej sytuacji. **Wszystko zależy od stanowiska Reichswehry.** Gdyby Reichswehra nie pozostawała wierną konstytucji, Hitler będzie miał **drogę otwartą do Berlina.**

FRANCJA NIE ZOSTANIE OBOJĘTNĄ

Wiedeń (PAT). „Arbeiter Zeitung“ donosi z Berlina: Socialdemokratischer Parlamentsdienst donosi, że Francja **nie pozostanie obojętną** na wypadek utworzenia dyktatury prawicowej w Niemczech. Generał Nollet oświadczył to wyraźnie rządowi Rzeszy. Podobne zawiadomienie otrzymał rząd Rzeszy **ze strony Ameryki.** Ameryka oświadczyła mianowicie, że Stany Zjednoczone wstrzymają swe wysiłki zmierzające ku uregulowaniu zagadnienia reparacyjnego na wypadek, jeżeli w Niemczech ogłoszona będzie dyktatura proletarjatu.

DALSZE ZAJMOWANIE SAKSONJI

Wiedeń (PAT). „Neue freie Presse“ donosi z Wejmaru: Wczoraj popołudniu została stolica Turyngji obsadzona przez Reichswehrę. Oddziały Reichswehry wszystkich gatunków broni wkroczyły z muzyką do Wejmaru. Oficer dowodzący udał się do turyngskiego ministra Froelicha, aby go zawiadomić, że oddziały Reichswehry wkroczyły do Wejmaru i że dalsze oddziały wkrótce nadejdą. Wejmar będzie cernowany przez wojsko aby zapobiedz przedostaniu się do miasta ludzi niepożądanych. Przy zajęciu miasta przez Reichswehrę nie było żadnych zajść.

Fiasko akcji Hitlera

Berlin (AW). Według doniesień z Würzburga, wyprawę nacjonalistów i monarchistów w Monachjum uważać należy **za zlikwidowaną.** Były prezydent policji Ploehner został **uwięziony,** wszystkie zaś budynki publiczne w Monachjum przeszły znowu w ręce legalnego rządu. Ludendorff i Hitler **bronią się jeszcze rozpaczliwie** w oszańcowanym gmachu ministerstwa wojny.

Berlin (AW). Jak słychać w całej Bawarji panuje spokój. Ludność bawarska stoi po stronie prawowitego rządu. Granic bawarskich strzegą oddziały policji i wojska. Aresztowano wielu członków bojówek nacjonalistycznych. wydano także **rozkaz aresztowania Ludendorffa, Hitlera** i innych podżegaczy.

LUDENDORFF I HITLER W NIEWOLI

Berlin (PAT). Gmach okręgowej komendy wojskowej w Monachjum został wzięty przez Reichswehrę po stoczonej walce. Po obu stronach były niewielkie straty. **Ludendorff i Hitler zostali ujęci.**

Następca generała Czikiela

Warszawa (AW). „Rzeczpospolita“ donosi: Dziś rano przybywa do Krakowa generał **Kuliński,** który obejmie krakowski D. O. K. w miejsce generała Czikla.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa (PAT). Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 8 bm. uchwaliła między innemi projekt ustawy o zakresie działania ministra kolei, wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie ratyfikacji polsko-jugosłowiańskiej konwencji z 9 maja 1923 r. o pomocy lekarskiej, wniosek tegoż ministra o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego z Japonją, wniosek ministra spraw wewnętrznych, **znoszący powiat podgórski i tworzący powiat makowski w województwie krakowskiem,** projekt ustawy, przedłużający moc obowiązującą ustawy o podwyższeniu stawek przy opłatach stemplowych, projekt ustawy o rozpłodnikach i stadninach zarodowych zwierząt gospodarskich, z wyjątkiem koni i wreszcie projekt ustawy w sprawie oznaczenia okresu organizacji sądownictwa. Ponadto Rada ministrów załatwiła szereg administracyjnych spraw bieżących.

Zniesienie ministerstwa poczt

Warszawa (PAT). Połączone komisje sejmowe administracyjna i komunikacyjna przyjęły 8 bm. w trzeciem czytaniu projekt ustawy o zniesieniu ministerstwa poczt i telegrafów.

—ooo—

Rocznica rewolucji bolszewickiej

Moskwa (PAT). Odbył się tutaj obchód szóstej rocznicy rewolucji. Po defiladzie wojsk przed reprezentantami rządu, Kamieniew w przemówieniu swojem oświadczył, że sto trzydzieści miljonów ludności Rosji sowieckiej jest usposobiona **pokojowo.** Rząd uważa za swój obowiązek zapewnić ludności **możność spokojnej pracy.**

Zakaz wyjazdu ex-kronprinca z Holandji

Paryż (PAT). Konferencja ambasadorów postanowiła wezwać rząd holenderski, aby nie zezwolił na wyjazd z Holandji byłego niemieckiego następcy tronu. Również postanowiono zwrócić się do Niemiec, aby nie udzielały pozwolenia na powrót kronprinza.

KUNEROL



Najdelikatniejszy tłuszcz roślinny

przewyższa wszystkie inne tłuszcze roślinne.

4149 Przedstawicielstwo: **M. Verzimmer, Kraków.**

Montera

do zmontowania motoru ropnego i

maszynisty

do stałej obsługi motoru „Bolindra" poszukuje Krakowski przemysł kawowy, Kraków XXII, Rękawka 32. 4277

Praktykant ze Szkołą Rolniczą zdolny do prowadzenia korespondencji polskiej do większego majątku we Wschodniej Małopolsce poszukiwany. Zgłoszenia do Małopolskiej Spółki producentów zboża i paszy w Krakowie, ul. Garbarska L. 5. 4274

Służącego do biura poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 4276

Wysprzedaż! Z powodu zwinięcia handlu sprzedaje niżej cen fabrycznych hurtownie i częściowo: Pończochy, rękawiczki, swaetry wełniane, damskie, bieliznę zimową, reformy wełniane itd. „Au Bon Marche", Grodzka L. 8, sklep w sieni. 4275



Zgłaszajcie się po informacje ustnie i pisemnie.

NOWO OTWARTA!

Pracownia kapeluszy przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres modniarstwa po cenach konkurencyjnych ul. Kanonicza (pod zamkiem) 19, II. p. drzwi na prawo

---

KAPELUSZE

DAMSKIE, MĘSKIE I DZIECINNE

przerabia szybko według najnowszych fasonów

JAN KURZYDŁO

KRAKÓW, ULICA SZEWSKA 15.

Dla P. T. Przejezdnych w ciągu 1-go dnia. Sprzedaje kapelusze męskie.



DACHÓWKĘ

asbestowo cement. prawdziwej marki „Wiek" w kolorze czerwonym i białym oraz dachówkę paloną **lekką systemu szwajcarskiego pierwszej i drugiej klasy** sprzedaje w dowolnych ilościach Fabryczne biuro materjałów budowlanych, Kraków, ulica A. Potockiego L. 2, Telefon 410.

4278

Panowie! Najlepsze prezerwatywy po 240 do 600 tysięcy tuzin, wysyła dyskretnie Leserkiewicz i Ska, Kraków, plac Szczepański 2. 4105

Buchalter-bilansista, specjalista o księgowości spółdzielczej poszukuje zajęcia popołudniowego. Zgłoszenia pod „Specjalista" biuro dzienników „Prasa", ul. Karmelicka 16. 4244

1,000.000 Mkp. nagrody dam za oddanie zgubionego portfelu z dokumentami wojskowemi na nazwisko Aleksander Małobędzki, ul. Lubicz 30, które unieważnia się. 4260

Ślusarza zdolnego przyjmie zaraz Fabryka wyrobów metalowych „Sowa", Kraków XXI., Płaszowska 40. 4267

Komisowy skład SKÓR

W. REDO

Kraków ul. Bracka 17

Tel. Nr. 4484.

Reprezentacja Zakładów Garbarskich

I. C. H. BLUNCK

S. A. w Warszawie

utrzymuje na składzie 4253

SKÓRY miękkie i twarde, meblowe i galanteryjne oraz

PASY TRANSMISYJNE

POWROŹNICZE

wyroby pierwszorzędnej jakości i wykonania hurtownie i częściowo poleca:

FABRYKA LIN KONOPNYCH STANISŁAWA WAŁKOWIŃSKIEGO

dawniej Kazimierz Wałkowiński

KRAKÓW-ZWIERZYNIEC, LELEWELA 11.

UWAGA: Z firmą tego samego nazwiska i sklepem nie mam nic wspólnego, a znajduję się jedynie tylko pod powyższym adresem.

Reklama dźwignią handlu!

OBUWIE

krajowe i zagraniczne pierwszej jakości, po nader przystępnych cenach, poleca:

MAGAZYN OBUWIA PAWLIGER i REINER

Kraków, ulica Grodzka L. 69

obok Kościoła św. Idziego. 4250

OLIWA JADALNA

4164

pierwszej sorty „SOYA ENTRA" w puszkach po 5, 10 i 20 kg. sprzedaje tylko hurtow. najmniej po 80 kg.

Polskie Tow. Handlowe S. A.

Kraków, Sławkowska 1. Tel. 2078

POWSZECHNE BIURO REKLAMY

„PRASA"

KRAKÓW, KARMELICKA 16. TEL. 20-86.

NAJWIĘKSZY INSTYTUT DLA PROPAGANDY PRASOWEJ W MAŁOPOLSCE. PROWADZONY PRZEZ WSPÓŁPRACOWNIKÓW RED. I ADMIN. DZIENNIKÓW KRAKOWSKICH. ◦ PRZYJMUJE OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE I ZAGRANICĄ. SPECJALNY DZIAŁ SPRAWOZDAWCZY DLA REDAGOWANIA FACHOWYCH SPRAWOZDAŃ DZIENNIKARSKICH ITP. PROJEKTY ARTYSTYCZNYCH KLISZ PRZEZ WŁASNEGO RYSOWNIKA. TANIA KALKULACJA CEN. WYKONANIE ZLECEŃ ŚCISŁE I SZYBKIE.

Spółka akcyjna „Nafta" w Borysławiu

poszukuje

kwalifikowanego modelarza

na korzystnych warunkach 4251

Zboże siewne i konsumcyjne, żyto, pszenicę, owies jęczmień. mąkę pszenną, żytnią, ziemniaki jadalne, cukier i nawozy sztuczne, wszelkie pasze dostarcza szybko wagonowo i częściowo ze swych składów po cenach przystępnych sklepom i kooperatywom 4255

firma hurtowna

JAN BODUCH

Żywiec, Rynek L. 127

Telefon Nr. 76.

Na wszelkie zapytania załączać znaczek pocztowy.

Redaktor naczelny i wydawca: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.

Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).